Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiéj obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każden następujący raz tylko po 1 1/8 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiéj przyjmuje tylko frankowane listy.

Czwartek Nro 148. 15. grudnia 1842.

Przegląd artykułów.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Najnowsze wiadomości z Hiszpanii, nadeszłe do Paryża dnia 30go listopada drogą telegraficzną, donoszą: Z Madrytu dnia 28. listopada. Dnia 24go przybył Rejent do Saragossy, gdzie go z uniesieniem przyjęto. Jeszcze wieczorem dnia 26go bawił w tém mieście. W Madrycie wszystko w dawnym stanie. — Z Bajonny: Dnia 26go był Rejent w Saragosie. Dekretem na tym dniu wydanym ogłoszono zatokę Barcelony od rzéki Belos aż po Llobregat w stanie blokady. — Na dniu 26. pokój w Madrycie. — Z Barcelony dnia 27go: Jeneralny kapitan (van Halen) ogłosił, że dnia 28go rozpocznie bombardowanie miasta. Powstańcy przychylali się do tego, aby ustąpić. Jenerał brygady Durando i junta narodowa udadzą się zapewne na pokład okrętu. — Okręt *Veloce,* który wczoraj z Barcelony odpłynął, mając na swoim pokładzie jenerała Llinas i wielu emigrantów, przybił do zatoki Port-Vendres. — Z Barcelony dnia 28. listopada: Durando złożył dowództwo nad wojskiem, a sam udał się na pokład okrętu *Meleagre.* Siedm batalijonów milicyi znieśli juntę, ponieważ nie brała się energicznie do dzieła; trzeci republikański batalijon nie miał odwagi, stanąć w obronie junty. — Prezydent Garsy został na swojéj posadzie.

Wiadomości nadeszłe do Paryża telegraficzną drogą i umieszczone w dzienniku *Moniteur* z d. 2. grudnia, zawiérają, co następuje: Z Barcelony dnia 29. listopada: Jeneralny kapitan nie zagraża już Barcelonie kanonodą. — Salwy z warowni Montjuich ogłosiły przybycie Rejenta do głównéj kwatéry. — Nowa wczorajszéj nocy obrana junta składa się z biskupa, wielu właścicieli dóbr i fabrykantów, mających największe majątki i przeważne wpływy. Większa część milicyi wspiéra tę nową juntę. — Wielu członków byłéj junty schroniło się na okręty rządowe. — Van Halen przyrzekł znowu na dniu 28., że wstrzyma się jeszcze z bombardowaniem miasta. — Komunikacyję pocztową z Madrytem przerwano, z Francyją zaś trwa ciągle. — Z Bajony dnia 1. grudnia: Rejent wyruszył na dniu 27. z Saragosy do Barcelony. Milicyja narodowa z Saragosy wynurzyła mu w adresie uczucia swojéj przychylności i swojéj sympatyi.

Mniemano, że nowa junta w Barcelonie pod przewództwem biskupa uda się do głównéj kwatery Rejenta, i złoży w jego ręce klucze od miasta, poruczając łasce Rejenta mieszkańców Barcelony.

Journal des Debats z d. 31. listopada, zawiera następujące wiadomości z Hiszpanii: Polityczny naczelnik Guttierez, który z wojskiem ustąpił z miasta, wydał odezwę, w któréj ostrzega mieszkańców od demokratycznych zapędów junty i wzywa do posłuszeństwa. Junta wydała w odpowiedź następującą proklama-

cyję: Obywatele! Gerona, Tolosa, Reus i inne miasta poszły za naszym przykładem. Sprawa, w której obronie porwaliśmy się do oręża, wszystkich Hiszpanów jednym połącza węzłem, i wszystkie godzi interesa. Oświadczyliśmy jasno, czego chcemy. Żądania nasze są słuszne i prawe. Ale naczelnik władzy politycznéj (Guttierez) oczernia nas, i kłamliwą odezwą wykrzywia nasze najszlachetniejsze uczucia. Wiécie obywatele dla czego? Oto dla tego, ponieważ w piersi Guttierez, płatnego służalca despotyzmu i egoizmu nie bije uczucie wzniosłe i szlachetne, umiejące ocenić zapał dla sprawy narodowéj. Jak dawniéj tak i teraz odniesiemy zwycięztwo! Historyja zapisze nasze bohaterskie czyny i przekaże pamięci dni listopada bieżącego roku.

List z Paryża z dnia 1go grudnia zawiéra szczegóły o powstaniu w Barcelonie: Ruch w tém mieście jakkolwiek w piérwszych chwilach energicznym się okazał, teraz jednak słabnieć zaczyna. Według najnowszéj depeszy wybije niebawem ostatnia godzina temu powstaniu. Pomiędzy naczelnikami buntu panuje rozdwojenie i wewnętrzna niezgoda. Naczelników jednego po drugiém składają z dowództwa, którzy w ucieczce znajdują swoje zbawienie. Llinas naczelnik gwardyi narodowéj zaledwie przez kilka dni mógł utrzymać władzę w swoim ręku; powstańcy wpadając na trop zdrady zniszczyli sami dzieło swojéj ręki, odejmując mu buławę dowódcy. Jenerał dywizyi Durando, któremu przypadło dowództwo w tak krytycznéм położeniu, zwątpił o swoich siłach, gdy mu przyszło zbuntowane masy organizować. Widząc niemożność, aby odpowiedzieć swemu stanowisku, musiał ratować się ucieczką. Jenerał Pastors, mąż pełen zasług, przyczynia się wiele do utworzenia junty naradczéj, ale widząc że trudno płynąć przeciw prądowi anarchyi, pomnożył także szeregi zbiegów. Nawet samę juntę doradczą złożono i uchylono od urzędowania; szaleństwu republikańskiemu nie mogła ta junta podołać. Słowem, Barcelona, piérwsze handlem i przemysłem kwitnące miasto w Hiszpanii, jest teraz ogniskiem anarchii i buntu. Szczęście jeszcze, że ten opłakany stan długo trwać nie może. Można się spodziewać, że miasto unikając kanonady, otworzy bramy rządowemu wojsku. — W trzech latach trzy razy powstawała Barcelona, jedno tylko powstanie było szczęśliwym uwieńczone skutkiem, dwa drugie zaś nie powiodły się bynajmniéj. — Piérwsze zaburzenie było na dniu 18. lipca 1840 roku. Wtedyto pragnął Espartero wymusić na Królowéj Maryi Krystynie (która na dniu 11. czerwca z swoją córką Izabellą Madryt opuściwszy, wjechała dnia 29go do Barcelony) cofnięcie danéj przez Królowę sankcyi dla ustawy o *ayuntamientos*. Gdy Maryja Krystyna nie chciała téj ustawy cofnąć, przywołano insurekcyję w pomoc. Wtedyto omal że masa ludu nie rozszarpała prezydenta rady Perez Castro, który się tylko ucieczką na pokład okrętu *Meléagre* ratował. — Na dniu 22. lipca powiewa na nowo chorągiew buntu, wywieszona przez Moderadosów, którzy nie byli zadowoleni rządem Espartera. Naród powstaje, kilka ofiar zemsty pada trupem, ale wdanie się Espartera przytłumia rozruch. Rejent ogłasza Barcelonę w stanie oblężenia. Mimo to bawi Królowa wtém mieście aż do 22. sierpnia, w którymto dniu odjeżdża do Walencyi. W téj chwili nowe powstanie w Madrycie, które nazwano wrześniową rewolucyją, będącą fundamentem teraźniejszego rządu. Maryja Krystyna widzi zdradę, widzi kabały, składa rejencyję i emigruje do Francyi. Espartero i van Halen byli w tych pamiętnych dniach bożyszczami ludu barcelońskiego. Druga rewolucyja wybuchła w październiku 1841 roku, wkrótce po podniesieniu rokoszu O'Donnela i powstaniu Diega Leona w Madrycie. Gdy się to działo, wydała Barcelona energiczne *pronunciamento* w sprawie Rejenta, niebawem jednak przybrało zaburzenie nową postać. Barcelona nie chciała dłużéj słuchać Rejenta, zaczęto burzyć cytadelę, a jenerałowi van Halen powracającemu z Aragonii zamknięto bramy miasta; musiał Espartero wyruszyć, aby zbuntowane miasto poskromić. Zaledwie przybył do Saragossy, gdy junta rewolucyjna opuściła ręce i uciekła do Marsylii. Van Halen wkroczył do Barcelony i ogłosił ją w stanie oblężenia. — Trzecia insurekcyja z tego miesiąca niezawodnie ten sam weźmie koniec.

Z Paryża dnia 2. grudnia. Pomimo zaprzeczenia z wielu stron, jest rzeczą niezawodną, że rząd madrycki, jeźli nie wezwał w pomoc angielskich statków wojennych, to przynajmniéj je przyjął. Co do sposobu działania, jakiego po nich się spodziewano, nic jeszcze nie słychać, wiadomo tylko, że takowe posłane są do portu w Barcelonie. Być może, iż postanowienie to wyrachowane było tylko na przestraszenie Barcelończyków, zwłaszcza iż sie okazało, że i jenerał van Halen ustawicznéм grożeniem swém, iż będzie bombardował miasto, o czém podobno nigdy szczérze nie myślał, bardzo ważne skutki osiągnął. Korpus operacyjny jenerała van Halen, aczkolwiek tenże jenerała Zurbano wc 2000

ludzi do Gerony wyprawił, składa się z więcéj niż 10,000 ludzi, do których się prócz innych posiłków jeszcze dwa pułki jazdy i dwa pułki piechoty przyłączą, które pod Esparterem z Madrytu tudzież z poblizkich garnizonów wymaszerowały. Rzecz jasna, iż powstańcy, chociaż mają więcéj niż 30,000 uzbrojonych, takiéj zbrojnéj sile skutecznie oprzéć się niebędą mogli, choćby zresztą zostawali w najlepszéj zgodzie moralnéj.

Z ostatniéj poczty. — Z Barcelony dnia 30. listopada wieczorem. Barcelona ma kapitulować. Junta rozkazała korpusowi ochotników złożyć broń w warowni Atarazanas.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu dnia 30. listopada. *Times* robi nad proklamacyją lorda Ellenborough następujące uwagi: »Odezwa ta niemniéj jest ważna jak i zwycięztwa, które ją poprzedziły. Poczytujemy sobie za obowiązek wyrazić, jak mocno jesteśmy zadowoleni tém zdaniem jeneralnego gubernatora, iż nierozsądkiem byłoby dłużéj zajmować Afganistan, i że wojsko, które przywróciło honor orężowi Anglii, i dało świetne dowody swego męztwa, do naszych granic wrócić powinno. Nieraz się już wydarzyło, iż zwycięztwem uwieńczone wojsko, po osiągnieniu zamiaru swéj wyprawy z widowni swych tryjumfów odwołaném było. Ludzie i państwa w ogóle nieprzestają na samym skutku; wszelako jak jedni tak i drugie utrzymują, iż niebezpieczna jest zostawszy pobitym ustępować z placu. Przez nieodzowną konieczność i dla własnéj miłości sądzi się człowiek obowiązanym, każdą sprawiedliwą lub niesprawiedliwą korzyść ścigać daléj, a poniesionéj klęski bezkarnie niepuszczać. Tego, kto się z tém ociąga, zowią w pierwszym przypadku głupcem, a w drugim tchórzem. Z takich zdań wynikają podboje i wojny wytępiające, wojny, które się niekończą, jak tylko zagładą jednéj z spornych partyj. Takie zdania nasuwały się nam przy rozpoczęciu kroków nieprzyjacielskich z Afganami; wielu dziennikarzy chciałoby Angliję zobowiązać do polityki w powyższém znaczeniu, ale my uznajemy z największą wdzięcznością, że polityka obecnego rządu naszego wcale z innego stanowiska wychodzi. Jesteśmy jeneralnemu gubernatorowi lordowi Ellenborough mocno obowiązani, że jawnie i stanowczo oznajmił swój zamysł i poprzestał na zastrzeżeniu i dotrzymywaniu pokoju z granicami angielskiego państwa, które i tak już zadaleko są rozciągnięte, by niemarnować w dalszych wyprawach siły, którą do wzrostu, pomyślności krajowéj i cywilizacyi Hindostanu obrócić można.«

Królowa w Walmercastle nie zdaje się być bezpieczną od zamachu osób obłąkanych. *Herald* opowiada dziwny wypadek o pewnym chłopcu, który w ubraniu marynarza koło zamku się włóczył, i którego lekarz przypadkiem spotkawszy poznał, że jest obłąkany. Na zapytanie: »Kto jesteś?« Oodpowiedział chłopiec: »Jestem Napoleon II. ale także i Bourbon i chciałbym wnijść do pałacu Królowéj.« Gdy go daléj zapytano, czy zamyśla Królowéj jaką przykrość uczynić: Chłopiec roześmiawszy się na głos, odrzekł: »Bynajmniéj! Ja życzę Królowéj i księciu Albertowi wszelkiego dobra, ale chcę im oznajmić, że jestem spadkobiercą królestwa rossyjskiego.« — Niedonoszą, ażali tego człowieka do domu obłąkanych oddano.

Wczoraj przypisywano niejaką ważność zamieszczonéj w *Morning-Post* korespondencyi z Paryża, która zapewnia, że Hiszpanija zawarła z naszym rządem traktat handlowy i że w tym traktacie zawarty jest artykuł, na mocy którego Anglija przyjmuje na siebie gwarancyję 3 procentowéj pożyczki sześciu milijonów funtów szterlingów, a na zabezpieczenie takowéj cło od bawełny zamiast w Hiszpanii ma być w Anglii podwyższone. Jednakże za dokładniejszém zastanowieniem się nad tą rzeczą, uznano tę wiadowość za bezzasadną a przynajmniéj zawczesną, chociaż z pewnością wiémy, że układy o cło od bawełny, o pożyczkę i opłatę dywidendów, są w robocie.

W dzienniku *Atlas* czytamy zapewne bezzasadną wiadomość, że O'Connell z polityczném widowni uchylić się i do klasztoru wstąpić zamyśla.

—— dnia 3. grudnia. *Morning-Chronicle* pod względem przyszłego udziału innych narodów w handlu z Chinami, mówi co następuje: »Jeźli Francyja i Niemcy będą miały udział wraz z nami w chińskim handlu, kupcy tych krajów będą tém bardziéj w stanie kupować nasze fabrykaty. Przekonają się także, że nasi kupcy na wszystkich chińskich morzach tańszą sprzedażą wyrugują ich z placu, i poznają ztąd, że najlepszą dla nich polityką jest znieść granice, które przeciw angielskim towarom zaprowadzili, i że wolny handel wymiany jest dla wzrostu powszechnéj cywilizacyi najmocniéjszą podstawą.«

Pisma prowincyjonalne zaczynają teraz tak-

że nastawać na zniesienie podatku dochodowego. *Globe* spodziéwa się, że wszystkie liberalne dzienniki krajowe w téj połączą się mierze i wsparte petycyjami do izby niższéj, skłonią Sir R. Peel do zniesienia tego podatku. Na zgromadzeniu rady miejskiéj w Glasgowie pan Bell oznajmił, że wkrótce zaproponuje, aby rada miejska z powodu szczęśliwego ukończenia wojny z Chinami i Afganistanem, podała prośbę do rządu, aby jak najspieszniéj parlamentowi przedłożono wniosek do zniesienia podatku dochodowego.

Statkiem *Great Western* nadeszły tu wczoraj gazety i listy z Nowego Jorku pod dniem 17. listopada, podług których zdaje się, jakoby partyja wigów w Stanach Zjednoczonych poniosła zupełną klęskę i że znaczna modyfika, cyja nowéj taryfy cła za zebraniem się nowego kongresu nastąpi. Przekonanie to było tak upowszechnione, że poczynione już z wielu stron przygotowania do prowadzenia przemytnictwa na wielką stopę, powiększéj części zaniechano. Wiadomości z Texas, zawarte w dziennikach Nowego Orleanu, podług których Mexykanie mieli ponieść zupełną klęskę pod St. Antonio, a przeciwnicy ich tylko małą stratę, przyjęto tu, równie jak wszystko, co tylko z tamtąd pochodzi, z wielkiém niedowierzaniem.

Morning-Chronicle czyni następujące uwagi o traktacie pokoju z Chinami: »Państwo Chińskie, które teraz nowe otwiéra pole dla handlu i komunikacyi z chrześcijaństwem, zawiéra podług wszelkiego prawdopodobieństwa przynajmniéj połowę tyle bogactwa, ile cała reszta ziemi. Ludność tego państwa podają na trzysta milijonów. Więcéj jak pewna, że większa część tego kraju jest daleko bogatszą i bardziéj kwitnącą, niż którakolwiek inna część w Azyi. Wypada wątpić, ażali przy uznanéj niższości Chińczyków w zawodzie sztuki i umiejętności, w sztuce wojennéj i żegludze, także i w innych gałęziach przemysłu europejskim narodom ustępować muszą, mianowicie w zręczności techniczněj, jakoteż i w tych korzyściach, których im użycza ziemia i klimat sprzyjający produkowaniu drogich artykułów wychodowych. Można śmiało utrzymywać, że nie masz nad Chińczyków lepszych nabywców dla naszych fabrykantów; ich bogactwa i zamiłowanie w rzeczach zbytkowych, są nam dostateczną rękojmią nieustającego dopytu o nasze wyroby fabryczne. Wszystko to, co wiémy o Chińczykach z opisów o ich wygodném i wikwintném życiu, zniewala nas do tego zdania, że to co od Chińczyków wpłynie do Anglii za nasze towary, będzie o wiele przechodzić tę sumę, jaką pobiéramy z Rossyi Grecyi, Węgier, Portugalii, Hiszpanii i Włoch, przyjąwszy tak w Chinach jak w wyżspomnionych państwach równą liczbę konsumentów.

Do téj chwili stosunki handlowe z tym bogatym narodem, przyzwyczajonym do zbytku, były tamowane przez nieroztropne ustawy. Mimo to niewygasła u Chińczyków chęć do zbytków, nie zatarł się zwyczaj kupowania obcych towarów, nie wyschło źródło, które im dostarcza środków do prowadzenia handlu na rozległą stopę. Zaopatrywanie tak wielkiéj massy producentów i konsumentów przypadnie teraz na Europejczyków i mieszkańców Ameryki. Nie można pomyśleć, aby to wielkie zdarzenie nie zdziałało wielką rewolucyję w handlu całego świata, w produkcyi każdego kraju. Skoro to zdarzenie należycie będzie użyte, bez wątpienia zatrudnią Chiny całą Angliję, handel naszego państwa wzrośnie w dwójnasób, przemysłowa klasa naszéj ludności chociażby się podwoiła, znajdzie dość zatrudnienia, aby zaspokoić dopytywanie się chińskich konsumentów. Warsztaty tkackie i hamernie, które przez teraźniejszą nieumiarkowaną taryfę i przez uciążliwe ustawy zbożowe zatamowano, będą znowu w ruch wprawione, skoro silny duch przemysłu naszych fabrykantów i kupców pod błogą wróżbą najnowszych wypadków w Chinach nanowo odżyje i wzrośnie.

Znając dobrze charakter naszych ziomków poczuwamy się do powinności, uczynić przestrogę, aby na téj drodze postępowano zwolna, z umiarkowaniem, ale nie obcesowo, z gorączką. Obawiać się należy, aby chęć zbogacenia się nie wiodła kroki wszystkich fabrykantów do tego *Eldorado* handlowego, napływ bowiem towarów zrodzi przesyt, braknie konsumentów, a ztąd nieochybna strata dla producenta. Trza to mieć na pamięci, że w téj jeszcze chwili nie przedstawiają Chiny tak pomyślnych widoków dla handlu naszego, trzeba jeszcze wyczekiwać, nim nas nauczy doświadczenie, co teraz przypada do smaku Chińczyków i co może liczyć na pewny i korzystny odbyt. Jeżeli kapitaliści już w téj chwili rzucą się do spekulacyi, i trawieni gorączką zysku, najśmielszych nie ulękną się kombinacyj handlowych, jaki z tego wypadnie rezultat? Oto na pozór zakwitnie przemysł, handel nasz rozszerzy się z nadzwyczajną szybkością, ale po niedługiéj chwili wyschnie źródło handlu i przemysłu, i znów niedostatek, zatamowanie odbytu zniweczą nasze tak piękne nadzieje.

Wprowadzenie Chińczyków do familij ucywilizowanych narodów pociągnie także za sobą ważne polityczne skutki. Dotąd okazał się rząd tego kraju niedołężnym, dla tego naród pozostał na nizkiéj stopie cywilizacyi mimo swojego bogactwa, pojętności i pracowitości. Ale niech ten naród ma jednego utalentowanego władcę albo światłego ministra, a następujące pokolenie ujrzy rządy silne i potężne. Wszystkie gabinety europejskie i Ameryka wszelkie w to położą starania, aby kraj ten w oświacie podźwignąć i podnieść do światła innych narodów.

Jakie zaś rewolucyje zajdą w religii, w rządach, w narodowości, któż to przewidzićć zdoła? Przed nami świat bezbrzezny, oko żadnego polityka nie dopatrzy ostatniego krańca. Tyle tylko powiedzićć można, że skutki przymierza Chińczyków z Europą będą wielkie, dla ludzkości zbawienne, i że to zdarzenie należy do najważniejszych okresów w dziejach człowieczeństwa.«

Pisma publiczne rozprawiają ciągle o pomyślnych wiadomościach z Chin. Są one tylko dla jednéj klasy nieprzyjemne, to jest dla spekulantów herbaty, którzy nie spodziewając się tak prędkiego ukończenia téj wojny, mniemali, że zasoby swoje korzystniéj sprzedać będą mogli. Z drugiéj strony czynią tu już wielkie przygotowania, i wyporządzają okręty, by rozpocząć na większą stopę handel z Chinami. —

Francyja.

Z Paryża d. 1. grudnia. Jenerał dywizyi Jaqueminot został wczoraj wielką większością głosów obrany deputowanym piérwszego okręgu miasta Paryża. Liczba głosujących we wszystkich trzech sekcyjach wynosiła 1538; zupełna większość głosów 770. — Jenerał Jaqueminot otrzymał 840; pan Portalis 538; pan Foissac 104; pan Boinvillers 76; pan de Vaufreland 75; hrabia Girardin 42, a pan Lamy 14 głosów.

—— dnia 2. grudnia. Artim Bej, piérwszy drogman (tłumacz) i tajny sekretarz wicekróla Egiptu, przybył do Paryża. »Z osób« mówi *la Presse*, »które Baszę otaczają i do rady jego należą, jest Artim Bej bezprzecznie najznakomitszą. Familija jego doznaje już od dawna od Mehmeda Alego względów, i on sam jest już od lat trzydziestu w jego politykę wtajemniczony. Chociaż katolik, jednakże na różnych urzędach, które piastował, posiadał ciągle zaufanie swego pana, co dowodzi, jak mocno Mehmed Ali, który jest mocno przywiązany do wiary mahomedańskiéj, w potrzebnym razie przykład tolerancyi z siebie dać umié. Artim Bej w ostatnich latach, chociaż bez tytułu urzędowego, miał znaczny udział w rządzie Egiptu. Jawnym zamiarem teraźniejszéj misyi Artim Beja jest, doręczyć Królowi Francuzów drogie podarunki od Mehmeda Alego. Lecz z pewnością przypuścić można, że podróż tego męża do Francyi, obeznanego z najskrytszemi tajemnicami wicekróla, zapewne z ważnémi politycznemi planami jest połączone.

Belgija.

Z Bruxeli dnia 1. grudnia. Na całém wczorajszém posiedzeniu izba reprezentantów zajmowała się dyskusyją nad budżetem. Mowcy po większéj części powstawali na dodatkowe centymy i dawali do poznania, że nie innego są zdania także co do zaproponowanych modyfikacyj w niektórych ustawach dotyczących się podatków. Minister finansów zrobił uwagę, że takowe zdanie jest zawczesne a więc bezzasadne. — Konstytucują nakazano roztrząsnąć ustawodawstwo finansowe; długo nie wzięto się do tegoż roztrząsania. Teraz p. Smits podjął się tego; przedłożył on wiele wniosków, przeznaczonych, jak mówił, do uchylenia wielu niedogodności i przysporzenia zasiłków, które dla skarbu są nieodbicie potrzebne. P. Dumortier wymienił koleje żelazne jako przyczynę ubytku w skarbie. Rząd nie ustąpił od swoich propozycyj.

P. Syrey z Paryża, człowiek mający lat 29, został 19. z. m. zabity przez rodaka adwokata Caumartin (Komartę), w skutek sprzeczki. Obaj spotkawszy się w mieszkaniu śpiewaczki Hejnefetter, poróżnili się o przedmiot małoważny. Świadkami téj traicznéj sceny byli lord Lavillette, oraz damy Hejnefetter i inne. P. Lavillette, świadek morderstwa, ogłosił co następuje w gazetach: »Ja i Sirey byliśmy zaproszeni na kolacyję do panny Hejnefetter. Komartę znajdował się już w salonie, gdyśmy weszli; niezadługo udano się do stołu, lecz p. Komartę nie chciał przyjąć udziału w wieczerzy, utrzymując, że jest znużony. Po kolacyi damy opuściły salon, a Komartę został z nami dwoma. P. Sirey zbliżywszy się do mnie, rzekł, iż sprawa teraz musi być ukończoną. Moje przedstawienia nie zdołały ich skłonić do rozstrzygnienia sporu w innem miejscu. Rzucano wzajemne obelgi, a p. Sirey otrzymał policzek, poczém rzucił się na Komartena, alem ich

rozłączył. W téj chwili weszła panna Hejnefetter i omdlała. Zaniosłem ją na jéj łóżko i wróciłem do obu przeciwników, aby nowéj zapobiedz walce, słyszałem bowiem, iż Sirey groził wyrzucić Romartena oknem. W téj chwili zawołał Sirey: »Przyjacielu, on pchnął mnie sztyletem.« Pchnięcie było tak prędkie, iż żaden z nas nie mógł go odwrócić. Szukałem żelaza, Sirey wskazał mi je, gdy Romartę właśnie sztylet z piersi wydobywał, i rzekł: »Oto jest.« Te były ostatnie jego słowa; w kilka chwil późniéj wyzionął ducha. Śmierć jego opłakaną jest przez tych, którzy znali szlachetny jego charakter. Romartę miał już wyjechać niewiadomo dokąd. Śpiewaczka wyjechała po tym wypadku do Lütych do swojéj siostry. Zabójca jest synem deputowanego francuzkiego i ma być pozwanym przed sąd francuzki.

Turcyja.

Z Konstantynopola d. 23. listopada. Turecka Gazeta rządowa zawiéra o mianowaniu Rifaat Baszy ambasadorem wysokiéj Porty przy c. k. austryjackim dworze następujący artykuł: Ponieważ nasz ambasador Aakif Efendi nie mógł znosić klimatu w Wiédniu i często podczas swojéj bytności tamże na zdrowiu zapadał, i ponieważ obawiać się należało, że stan jego zdrowia przy dłuższém pobyciu w téj stolicy coraz bardziéj pogorszać się będzie, przeto uznała wysoka Porta za potrzebę, na tę posadę nowego mianować ambasadora. Rifaata Baszę, członka wielkiéj rady, posiadającego rozległe wiadomości w sprawach kraju, uznała wysoka Porta za godnego téj posady, ileże Rifaat dawniéj był zawierzytelniony przy dworze austryjackim, gdzie dał dowody politycznéj zdolności i prawości charakteru. Przeto odwołuje się niniejszém ambasadora Aakif Efendi, a mianuje się w jego miejsce Rifaata Baszę.

Chiny.

List pewnego Anglika z Alexandryi, datowany pod dniem 13. listopada, zawiéra pod względem traktatu pokoju ze strony Cesarza chińskiego, następujące szczegóły: »Dziś przybył tu z Chin major Malcolm, sekretarz legacyi pełnomocnika Jéj Król. Mości, i wiezie do Anglii urzędowe raporta o wypadkach, które nam już ostatnie gazety bombajskie oznajmiły, równie jak i traktat pokoju. — Traktat ten roztrząsał Cesarz i przyjął go, ale ostateczna ratyfikacyja jego nie nastąpi, aż pokąd takowy rządowi angielskiemu przełożony nie będzie. — Konzulowie nasi są już zapewne mianowani, i zajmują się sprawowaniem swego urzędowania. Nie będziemy już zaprowadzać faktoryj podług dawnego systemu, lecz poddani angielscy będą mogli podług upodobania przebywać w pięciu miastach, które dla naszego handlu otworem stoją. — Zezwolono także, aby w każdym z nadmienionych pięciu portów miał swe stanowisko angielski okręt wojenny. — Nie podpada żadnéj wątpliwości, iż się wielki handel z tym krajem rozpocznie. Zdaje się, iż widok naszych pieniędzy obudził w zajmujących się handlem klasach Chińczyków żądzę zabrania z nami ściślejszéj znajomości. — Pełnomocnik Jéj Król. Mości starał się jawnie i bez ogródki opisać nasze postępowanie w wojnie chińskiéj. Opisanie to posłał do rezydentów angielskich, ale takowe dostało się także i do Chińczyków, i sprawiło wielką zmianę w publicznéj opinii wzdłuż całego wybrzeża. — Major Malcolm mówi z uniesieniem o piękności i zasiłkach tego kraju. — Przysłanych przez Cesarza komisarzy do zawarcia układów, opisuje jako bardzo rozumnych mężów, a najszczególniéj wychwala wuja cesarskiego (jednego z komisarzy) jako bardzo ukształconego człowieka.«

Przywiezione przez majora Malcolm do Alexandryi wiadomości dochodzą z Nankinu po dzień 16, a z Hongkong po dzień 24. września. — Słychać, iż Cesarz chiński dla okazania swéj gotowości, kazał naprzód zaliczyć trzy, a niektórzy utrzymują, że nawet sześć milijonów dolarów Anglikom, którzy tę sumę na pokładzie statku *Blonde* do Anglii odesłać mieli.

WIADOMOSCI HANDLOWE I PRZEMYSLOWE.

(Nieurzędowe.)

Targ na woły we Lwowie dnia 12. grudnia.

Z przypędzonych na ten targ wołów, najważniejszy oszacowany został na 16½ kamienia mięsa a 2 kamienie łoju, i zapłacono za niego 113 zr. 45 kr. w. w.; zaś najmniéj ważący oszacowany został na 12¼ kamienia mięsa a 1¼ kamienia łoju, i zapłacono za niego 70 zr. w. w.

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)

Dodatek nadzwyczajny do Nru. 148. Gazety Lwowskiéj.

(3680)
DONIESIENIA LITERACKIE, MUZYKALNE I ARTYSTYCZNE.

W księgarniach

JANA MILIKOWSKIEGO,

we

LWOWIE, STANISŁAWOWIE I TARNOWIE

dostać można:

(Cena w monecie konwencyjnéj.)

☞ Gesetze des Jahres 1840.

Bei Braumüller und Seidel, Buchhändler in Wien, ist so eben erschienen:

Fortsetzung

der ursprünglich von Hofsecretär **Joseph Kropatschek**, später von Hofsecretär **W. G. Goutta** redigirten

Sammlung der Gesetze

im politischen Cameral- und Justizfache,

welche unter der Regierung Sr. Majestät Ferdinand des I. in den sämmtlichen k. k. Staaten erlassen worden sind in chronologischer Ordnung.

Herausgegeben von **Franz Xav. Pichl,**

Registraturs-Directions-Adjuncten der k. k. vereinigten Hofkanzley.

66ster Band (41ster Fortsetzungsband) 8. Wien 1842. 2 fl. Conv. Münze.

Dasselbe auch unter dem Titel:

Vollständige Sammlung

aller im politischen Cameral- und Justizfache unter der Regierung Sr. Majestät

Kaiser Ferdinand I.

erlassenen

Gesetze und Verordnungen

in chronologischer Ordnung nebst einem alphabetisch-geordneten Materien-Register herausgegeben von

Franz Xav. Pichl.

6ter Band, enthaltend die Gesetze vom 1. Januar 1840 bis Ende December 1840.

8. Wien 1842. 2 fl. Conv. Münze.

Die Gesetzsammlung unter Kaiserinn Maria Theresia, besteht aus 9 Bänden. — Kaiser Joseph aus 18 Bänden. — Kaiser Leopold II. aus 5 Bänden. — Kaiser Franz I, aus 60 Bänden.

Bey Abnahme mehrerer Bände zur Ergänzung findet ein billiger Preis Statt.

Ein ganz vollständiges Exemplar 98 Bände kostet 150 fl.

Die Gesetze unter Kaiser Franz 60 Bände 100 fl.

Preise der einzelnen Bände der Gesetze unter Kaiser Ferdinand 1. Bd. 3 fl. 12 kr., 2. Bd. 4 fl. 12 kr., 3. Bd. 3 fl., 4. Bd. 3 fl. 12 kr., 5. Bd. 2 fl. C. M.

Bei E. F. Fürst in Nordhausen ist so eben erschienen und in allen Buchhandlungen zu bekommen:

Höchst wichtige Schrift für Nichtärzte!

Keine

Hämorrhoiden mehr!

Erfahrungen über das eigentliche, bisher nicht erkannte Wesen und den Grund der Hämorrhoidalkrankheit, nebst Angabe des einzigen Mittels, durch welches dieselbe auf die sicherste, völlig unschädliche und schnellste Weise geheilt und verhütet werden kann. Nach dem Englischen des Dr. Mackenzie. 12. 1842. Brosch. 15 Sgr. — 12 gGr. — 54 kr.

Fast täglich kommen Danksagungsschreiben von Solchen an, welche durch dieses Büchlein von den fürchterlichsten Leiden erlös't sind. Wir können daher bei Veröffentlichung dieser neuen Auflage — der siebenten seit 5 Vierteljahren — nur den Wunsch aussprechen, daß sie eben so viel Heil und Segen stiften möge, wie die frühern Auflagen.

Bei Braumüller und Seidel, Buchhändler in Wien, ist erschienen:

Die Pflege und Behandlung des

gesunden und kranken Kindes,

während der ersten Lebensperiode. Belehrungen für Mütter,

von

Joseph Michael Götz,

Doctor der Medicin, Mitglied der med. Facultät und der k. k. Gesellschaft der Aerzte in Wien, der k. k. Landwirthschafts-Gesellschaft in Steyermark, und Inhaber der großen goldenen Civil-Ehrenmedaille 2c.

Wien 1842. In Umschlag bros. 1 fl. 30 kr. C.M.

Ueber dieses Werk sagt der Beurtheiler im Zuschauer 1842 Nro. 75: Götz der Zögling, Freund und Nachfolger eines Gölis, Götz der erfahrene und allbeliebte Arzt für Kinder, theilt in dem vorliegenden Buche seine durch lange Jahre und eine der ausgebreitesten practischen Laufbahnen errungenen Erfahrungen mit, und dieser gefeyerte Arzt übergibt dem Publicum Belehrungen für Mütter. Der Verfaßer vergaß nie für wen er schreiben wollte, seine Sprache ist warm und herzlich, klar und einfach, besonders was er über die Pflege, Kleidung und Ernährung der Kinder sagt, gewinnt durch die schlagende Kraft der Ueberzeugung. Der Recensent schließt mit den Worten: Wahrhaftig dieß ist ein Werk, in welchem jedes Wort Gold genannt, alles gut, ja vortrefflich gepriesen werden muß! Möchte es in alle Sprachen übersetzt, und von philantropischen Gesellschaften vertheilt werden in Städten u. Dörfern zur Beförderung vernunftgemäßer Erziehung, zur Vermehrung irdischen Wohlseyns und menschlichen Glückes.

Bey Braumüller und Seidel in Wien, ist erschienen:

Die allgemeine

Verzehrungssteuer Oesterreichs

in ihrem ganzen Umfange.

Zum Gebrauche für k. k. Beamte, Gewerbsleute, Dominien, Steuerbezirks-Obrigkeiten, Aemter u. s. w.

bearbeitet von

Dr. August von Malinkowski,

k. k. Cameral-Bezirks-Commissär.

Wien 1839. gr. 8. 1 fl, 30 kr, Conv. Münze.

Der Herr Verfasser, bereits durch sein früheres Werk: „Verfassung des Oesterr. Cameral-Beamtenwesens" als Schriftsteller rühmlichst bekannt, hat jetzt die allgemeine Verzehrungssteuer als Stoff zur Bearbeitung gewählt, und diesen auf das vollständigste auf 20 Bogen und auf die practische Weise, wie mann es vermöge seiner amtlichen Stellung erwarten darf, ausgeführt.

Die Verlagshandlung glaubt noch überdies durch schöne Ausstattung, schönes Papier und einen wohlgefälligen Druck, so wie durch den äußerst billigen Preis allen Anforderungen entsprochen zu haben.